№ 9. 2 marca 1924 r. Rok VI.

Należność za przesyłkę opłacona w urzędzie pocztowym



TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Cena Tygodnika kwartalnie bez przesyłki 1 złoty polski.

KALENDARZYK.
2. N. Heleny c. wd.
3. P. Kunegundy c.
4. W. Kazim. w., Łucjusz pp. m.
5. Ś. Popielec (Teofil b. w.
6. C. Felicyta i Parpetua m.m.
7. P. Tomasza z Akw. w dr.
8. S. Jan Boży w., Beata.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce milimetrowe szerokości całej szpalty — 5 gr. pol.

Kościół a socjalizm.

Jak w XVI wieku za czasów reformacji wszyscy rozprawiali o zagadnieniach religijnych, i każdy uważał się za zdolnego do przeprowadzenia najlepszych reform w Kościele, tak w dobie obecnej jeżeli nie wszystkich to bardzo wielu takich, co się czują silnymi do reformowania świata pod względem ekonomicznym i społecznym. Gdyby według ich myśli rząd wziął się do dzieła, a wnet byłoby lepiej na świecie. Zapominają ci ludzie, że do każdej pracy potrzeba nauki i praktyki, że ekonomja i nauki społeczne to wielka nauka. Najkrzykliwszymi reformatorami pod tym względem są socjaliści miejscy, i socjaliści wiejscy tak zwani wyzwoleńcy.

Jaki program jest socjalistów, jak Kościół się na ich pracę zapatruje i co sam Kościół robi. Zagadnienie to na czasie.

Kwestja socjalna dawno już zajmowała umysły ludzkie, a szczególniej stała się aktualną w zeszłym wieku, kiedy przemysł szalenie się rozwinął, kiedy powstało mnóstwo fabryk, kiedy maszyny poczęły pracować zamiast robotnika. Chciwość ludzka poczęła wyzyskiwać nadmiar robotników. Niesumienny fabrykant bardzo często ciągnął zyski z pracy robotnika, ale odpowiedniej zapłaty za pracę nie dawał. Dla zaradzenia złemu socjaliści stawiają zasadę walki z kapitalizmem.

Kapitał nadmiernie zgromadzony w rękach jednostek gnębi robotnika, więc prosty wniosek walczyć z kapitałem. Słynne dzieło Marksa „Kapitał" jest ewangelją socjalistów. Nasz uczony ekonomista Erazm Majewski ujawnił słabe strony tego dzieła, a przedewszystkiem wykazując fałszywe zrozumienie samych pojęć kapitału i pracy.

Warto przeczytać „Kapitał" Erazma Majewskiego. A najskuteczniejszy sposób walki z kapitałem to znieść prywatną własność, zburzyć kapitalistyczny ustrój świata, i po zwycięskiej rewolucji odbudowywać świat. Tak głoszą zwyczajni socjaliści, tak czynią wyższego stopnia socjaliści, — bolszewicy w Rosji. Nie przeszkadza jednak przywódcom socjalistów starać się o prywatną własność, o kamienicę jedną i drugą, o folwarki, gromadzić znienawidzony kapitał.

Skasowano własność prywatną w Rosji, upaństwowiono fabryki, porozbierano majątki, a czyż większy jest tam dobrobyt, czy szczęśliwszy tam robotnik? Smutne świadectwo daje komunista z Poznańskiego Porankiewicz, który dobrowolnie zamienił raj sowiecki na więzienie w Polsce. Zobaczył tam prowodyrów bolszewickich panoszących się w dawnych pałacach cesarskich i pańskich, widział butnych żydziaków rozjeżdżających samochodami, przyjrzał się gorzej jeszcze nędzy robotnika, — i wrócił do Polski.

Jak Kościół katolicki patrzy na działalność socjalistów! Co jest dobrego w pracy socjalistów tego Kościół nigdy nie potępił. A dobrem jest to staranie, żeby człowiek pracujący miał dobrze.

Ale niestety samo pragnienie nie wystarcza, a czyny prowadzące do celu sprzeciwiają się prawu Bożemu. Socjalizm jest bezwyznaniowym, bo nauka socjalistyczna zbudowana jest na filozofji materjalistycznej; sprzeciwia się prawu naturalnemu, że każdy ma prawo posiadać własność, która mu jest potrzebna do utrzymania życia; sprzeciwia się socjalizm etyce chrześcijańskiej, która nie może zgodzić się na skasowanie miłości bliźniego, nie może pozwolić na walki klasowe.

Kościół z tych względów zmuszony jest prowadzić walkę ze socjalizmem, z tych samych powodów nie może patrzeć obojętnem okiem na rozszerzanie się Wyzwolenia. Rzecz prosta, że Kościół prowadzi walkę obronną nie zaczepną. Ksiądz broni swych parafjan, a socjaliści i wyzwoleńcy po faryzeuszowsku napadają na księży, że zajmują się polityką, że zamiast uczyć miłości bliźniego, to burzą przeciwko nim. Mniej oświeconym socjaliści czelnie ośmielają się mówić, że P. Jezus był pierwszym socjalistą.

Takie powiedzenie jest bluźnierstwem, bo z duchem chrystusowym nie zgadza się nienawiść, złość, walka klasowa, gwałcenie prawa własności. Gdzie jest podstawą pracy miłość, tam jest praca socjalna.

Kościół nie tylko negatywnie pracował na polu socjalnem, potępiając środki socjalistów niezgodne z zasadami chrześciańskiemi, ale Kościół pozytywnie pracował i pracuje, i nie dał się nikomu wyprzedzić w pracy społecznej czyli socjalnej. Przez 3 wieki lała się krew męczenników bo z rozszerzaniem się nauki Chrystusowej rozstrzygała się kwestja, socjalna, dokonywała się rewolucja społeczna.

Patrycjusz rzymski chrześcijanin nie patrzał już na niewolnika jak na zwierzę robocze, ale jak na brata, swego bliźniego, Nauka chrześcijańska podniosła kobietę z upodlenia, w jakiem znajdowała się wówczas będąc tylko narzędziem rozpusty dla mężczyzny. Pogaństwo chciało tę rewolucję społeczną zatopić w potokach krwi. Przez cały czas Kościół pamiętał o swojej misji, jak świadczy Historja Kościoła. Jakie piękne są karty dziejów cechów, które pod opieką Kościoła w średniowieczu tak pożytecznie działały.

Początek wieku XVIIII-tego w imię zasad liberalnych zniszczył to dzieło, pozostawiając do dnia dzisiejszego tylko szczątki. Ale Kościół wielce żywotny szybko przystosowuje się do nowych warunków. Zniszczenie cechów, wzrost przemysłu, znakomite wynalazki — wszystko to odbiło się na biednym robotniku. Dla usunięcia krzywd warstwy robotniczej tworzy się wielki ruch katolicki społeczny. Opatrzność obdarzyła Kościół trzema mężami, którzy słusznie przeszli do historji jako twórcy ruchu katolickiego społecznego.

Pierwszym, który w nowych warunkach rzucił hasło pracy katolickiej społecznej był baron Wilhelm Emanuel Ketteler, biskup Moguncki, zwany biskupem robotników, (ur. 1811 zm. 1877) Nikt się nie spodziewał, że ten bogaty, przystojny magnat niemiecki wzgardzi dostojeństwami świeckiemi, a przywdzieje sutannę kapłańską.

W roku 1837 Prusacy uwięzili arcybiskupa kolońskiego i naszego arcybiskupa poznańskiego. Dunina za opór przeciw rozporządzeniom rządowym w sprawach małżeństw mieszanych. Baron Ketteler nie chciał służyć takiemu rządowi, rzucił służbę rządową i został księdzem. Jako ksiądz poznał w Westfalji dolę robotnika, i całą siłą swej szlachetnej duszy wziął się do pracy społecznej. Jako biskup Moguncki rozszerzył tę pracę. A program tej pracy streszczał się do następujących punktów i praca odpowiednia do przyzwoitego utrzymania, czas pracy, zakaz zatrudnienia dzieci szkolnych w fabryce, ograniczenia w pracy kobiet i dzieci wcząt, stowarzyszenie rolnicze. Taki był program bp. Kettelera przed przeszło 50 laty. przeszedł do historji jako biskup robotników i jako wielki poprzednik papieża Leona XIII.

Drugim twórcą ruchu katolickiego społecznego był kardynał Manning. (1808-1892), Urodził się w Anglji z rodziców protestanckich. Po pewnym czasie został pastorem. Wielki umysł ożywiony gorącą wiarą pchnął go do Kościoła katolickiego. Zajął stanowisko arcybiskupa Westminsteru a w 1875 r. został kardynałem. W działalności swej biskupiej był bojownikiem za zasady sprawiedliwości, bronił rzesze robotnicze wymównem słowem i zdolnem piórem. Rozszerzył kard. Manning program biskupa Kettelera żądając stałej opieki państwa nad robotnikami, i ochrony robotnika za pomocą umów międzynarodowych.

Trzeci twórca pracy katolickiej społecznej, to Papież Leon XIII (1810-1903. Od roku 1878 do 1903 r. rządził Kościołem z wielką mądrością. I tej to mądrości od Boga udzielonej użył papież Leon XIII, aby zająć się losem robotników. Przez encyklikę o położeniu robotników „Rerum Novarum" stworzył podstawę, na której obecnie opiera się cały ruch katolicki społeczny. W encyklice tej rozwinął papież Leon XIII zasady swych znakomitych poprzedników biskupa Kattelera i kardynała Manninga. Potępia więc wyzysk robotnika przez niesumiennych pracodawców, żądając dla robotnika odpowiedniego zarobku do utrzymania rodziny i domaga się od władz państwowych opieki nad robotnikiem, ochrony w pracy kobiet i dzieci; wreszcie wzywa robotników do organizowania stowarzyszeń na gruncie nauki Chrystusowej, w których sami sobie pomóc mogą. Uzupełnieniem pierwszej encykliki była druga w 1901 r. o chrześcijanskiej demokracji.

Na głos papieża cały świat katolicki wziął się do pracy spo-

łecznej według nowych wskazówek. Sprawiedliwość każe przyznać, że Niemcom katolickim należy się pod tym względem pierwszeństwo. Całe Poznańskie i Pomorze pokryte zostało siecią katolickich i zarazem polskich stowarzyszeń. Stamtąd po 1905 roku przeszły te stowarzyszenia do nas.

Niżej podpisany we Włocławku w 1905 roku założył katolickie stowarzyszenie rzemieślników i robotników, ksiądz prałat Marceli Godlewski w Warszawie, ks. kanonik Albrecht w Łodzi, ks. Jankowski w Częstochowie. Słynny działacz społeczny ks. prałat Wawrzyniak z Poznańskiego dziś już nieżyjący przyjeżdżał kilkakrotnie do Warszawy, aby na kursach społecznych dawać nam wskazówki do pracy. Najdostojniejsi nasi Pasterze ustawicznie zabiegają, aby praca społeczna rozwijała sie. O ruchu tym i stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, które ma kilkudziesięciu posłów w sejmie. Posłowie katolicy w rozmaitych krajach przyczynili się w parlamentach do uchwalenia wielu ustaw na korzyść robotników. Głoszenie walki klasowej, nienawiść, rewolucja — nie zmienią ciężkiej doli robotnika, ale uchwalenie ustaw odpowiednich w duchu chrześcijańskim i ich sumienne wykonywanie może pomóc robotnikowi. Rząd obecnie wszystkie siły wytęża, aby uzdrowić skarb. Miejmy nadzieję, że, po dokonaniu tej fundamentalnej pracy; Rzząd jak najrychlej postara się uzupełnić luki w prawodawstwie, aby znośnym uczynić życie robotnika. Zanim to nastąpi musi każdy pracodawca zbadać swój stosunek do pracującego, i dać mu stosowne wynagrodzenie, by po ludzku mógł żyć wraz ze swoją rodziną. To jest obowiązek polaka katolika.

Ks. Józef Mankiewicz.

POECI LUDOWI.

Pod tym tytułem, Józef Kapuściński w „Wieczorach Rodzinnych, jako dodatku do „Przewodnika kółek rolniczych", w artykule swoim zwraca uwagę na pisarzy ludowych. Cały artykuł zasługuje na rozpowszechnienie, ponieważ może być pobudką i za chętą do pióra dla niejednego talentu z pod słomianej strzechy.

„Niejeden sobie myślał, gdy czytał jaki ładny wierszyk, lub całą książkę z wierszykami, że te wiersze piszą wielcy uczeni, bo przecież tak ładnie ułożyć słowa jak muzykę nie byle kto potrafi. No i prawda że wierszyk napisać to wielu nawet uczonych ze szkół nie potrafi, bo, aby na pisać dużo wierszy, trzeba mieć talent od Boga, talent poetycki. I tu znowu myślał niejeden, że talent poetycki mogą mieć tylko ludzie bogaci, uczeni, profesorowie czy adwokaci I znowu się można było w tem grubo pomylić, bo u nas w Polsce mamy wiele uczonych poetów, jak był Mickiewicz, Konopnicka i inni, jakim jest Kasprowicz syn chłopa, ale profesor, ale oprócz nich i wielu innych poetów mamy także poetów-chłopów-rolników. Takich chłopów-rolników jak każdy z nas; taki chłop-poeta orze, sieje, młóci, wozi obornik, bronuje, kopie, chodzi latem boso, w grubej z płótna koszuli, pracuje od świtu do nocy a jest poetą. Dał mu Pan Bóg talent i on tego talentu nie zakopał, ale dorabia do niego inne, nauczył się, będąc chłopcem, czytać bądź od organisty, bądź też w ludowej szkółce, jak wielu z nas, ale na tem nie poprzestał. uczył się, czytał książki i czuł, że nie wszystko można w sobie taić zaczął pisać, pisać z tęsknoty, z miłości do tej chatki, do tego zagona, do tej przyrody cubownej. I z tego szumu zbóż, z tego śpiewu skowronków i słowików ze szmeru gajów, z tych piosnek pastuszych czerpał poeta chłop natchnienie pisał na papierze, a słowa wiązały mu się tak cudownie jak muzyka.

I mamy tych żyjących między nami chłopów-poetów, tych śpiewaków bożych naszej, ziemi ładną gromadkę. Najwięksi z nich talentem i zdolnościami to Kuraś i Jantek z Bugaja Ci dwaj napisali już tyle ślicznych wierszyków, że wydali je w kilku dużych książeczkach. Inni, którzy przed nimi byli, pisali też wiele, ale mało drukowali i utwory ich są wielu ludziom nieznane. Mało więc mamy drukowanych wierszy Tomasza Kieliszka, Macieja Szarka, Wojciecha Zawady i innych. Za przewodnią myślą Kurasia i Jantka z Bugaja poszło wielu młodych chłopów-poetów, jak Robert Rydz, Walenty Pasierb, Władysław Łukasiak, Józef Nocek, Wawrzyniec Pietrucha Wojciech Byczek i wielu innych, którzy mało piszą, ale talent posiadają. jak Piotr Lipowiak, Szczepan Orzech, Miśniak Walenty, Łukasz Dorosz, Władysław Biedroń, Jan Cetera i wielu innych. Przytoczę wam mili czytelnicy urywki z wierszy tych chłopów-poetów, abyście mogli się przekonać co to za potężne talenta i jakie miłe ich wierszyki na łonie natury. na progu niskiej chatki pisane. I opisują ci chłopi-poeci piękno wsi polskiej, miłość ku Ojczyźnie ból i tęsknotę serca chłopskiego: pracę na roli, słowem całe życie chłopskie i całej wsi w najdrobniejszych szczegółach.

I kiedyż piszą ci chłopi, pomyśli niejeden, przecież ja nawet czytać nie mam czasu. Otóż są oni może biedniejsi od innych chłopów i muszą zarabiać, bo z tych wszystkich, których wymieniłem ani jeden nie ma więcej jak 2 do 6 morgów ziemi, a mają czas pisać, bo nie siedzą darmo w karczmach, bo nie śpią długo w dnie świąteczne i niedzielne, ale piszą co im dusza mówi.

Oto jak pięknie odzywa się do nas chłop-poeta Kuraś:

„Dla was to zawsze, b atnie wy chłopy
Z którymi wiąże mine stan i znój,
I ów ideał—te płowe snopy,
Składałem prosty, lichy rym mój.
Wierząc że wszczerym prostaczym tłumie,
Dźwięk swojskiej pieśni każdy zrozumie

Albo jak ślicznie wyraża się poeta-chłop Jantek z Bugaja o miłości ku Ojczyźnie i o swojej roli,

„Czy ja cię kocham Ojczyzno miła,
Niechaj Ci powie ten zagon ziemi,
Którą, choć osty, piołun rodziła,
Pieścił, uprawiał rękami swemi.
Hej, ja to sobie jestem król
Gór, lasów, łanów, łąk i pól.
W wschodniej królestwa granicy,
Mam łan złocisty pszenicy.
W zachodniej stronie od słonka,
Owies grzywiasty i łąka,
Północ, bór siny zakrywa,
Z południa różne warzywa."

Widzicie, jaka to powszednia rzecz gospodarka chłopska, a jak pięknie wierszem opisana.

Inny chłop-poeta Józef Nocek znów opisuje jak to Królowa Polski, Matka Boża szła przez te łany, przez te zagony chłopskie.

„Tędy szła Marja,—przez zielone pola
I brała w swe rączki chlebodajne kłosy,
I błogosławiła, ażeby z nich dola
Lepsza się zrobiła, mieniąc ludów losy"

Chłop-poeta Wawrzyniec Pietrucha, na widok łanów szumiących, modli się do Boga o zachowanie ich w całości aż do żniwa, bo gdyby je nawałnica lub grad zniszczyły, to nędza i bieda dla ludzi.

„Zaorałem i zasiałem
Rolę moją. Boże!
Dzisiaj proszę—prośby wznoszę
w serdecznej pokorze,
Moc Twa święta niepojęta
Niech wstrzyma karanie,
Nasz plon cały, od nawały
Zachowaj o Panie!"

Znowu chłop-poeta Jan Cetera opisuje swoje wykształcenie wiejskie temi słowy:

„Pastuszkiem będąc nuciłem pieśni,
Echo je niosło w rozłogi
A szkołą dla mnie byli rówieśni,
A drogą, ciernie i głogi.
Rosłem i żyłem razem z naturą,
Wspólnie z tym łanem pszenicy,
A męka Boża stała pod górą.
I była świadkim tęsknicy

Poeta Rydz Robert w wizji wolnej Ojczyzny, która przyjdzie z pracy, trudu i krwi ludu wiejskiego, daje taką naukę:

A wy o bracia hartujcie swe dusze,
Kujcie broń z pługów w Ojczyzny obronie,
Bo wszak już wstrętne nam pęta katusze
Łączmy się wszyscy—a wolność zabłyśnie".

I gdybym chciał wam kochani bracia dać wyjątki tych ślicznych wierszyków naszych braci chłopów-poetów, tobym musiał całą książkę o tem napisać, bo tyle już napisali. I jakżesz tu nie kochać takiego chłopa, co takie śliczne wierszyki pisze, którego dusza tak szczera i gorąca a tymczasem za to, że marzyli o wolnej Polsce, że za nią krew przelewali, spotkało ich; gorzkie rozczarowanie, niezgoda braci chłopów i straszne zapomnienie o tych chłopach-poetach, którzy mieli być arką przymierza między chłopami poddanymi obcych państw, a chłopami obywatelami Polski, którzy mieli się stać pomostem dla wspólnej oświaty ludu, dzisiaj świat zapomniał o nich i ani rząd w oświacie pozaszkolnej, ani Instytut Staszica, ani T. S. L. nie pamięta o nich, nie drukuje ich utworów i nie zachęca do dalszej pracy nad sobą. I zamilczają powoli ci „spiewacy boży", bo nikt ich serdecznej pieśni nie słucha, bo ciężka troska codzienna, gorsza jaka była przed wojną nie pozwalała im wziąć pióra do ręki.

A szkoda tych ludzi. Gdyby mieli wyzsze wykształcenie, to kto mi zaprzeczy, że stanęliby na równi z Konopnicką, Wyspiańskim, a może i Mickiewiczem, a dziś, gdyby mieli tylko zachętę do pracy, to wiele pięknych rzeczy daliby swoim braciom, a niestety zamilkają po jednemu, jakby ten lud wiejski w grób się kładł. My sami chłopi powinniśmy pomyśleć o tych chłopach-poetach, pomóc im w ich niedoli i zachęcić do pracy.

Poeta ci jestem, poeta ludowy
Piosenka moja prosta, pastusza,
Natchnieniem mojem ten zagon płowy,
Cichy szum łanów i polna grusza.

Z NASZYCH STRON.

Z powiatu Sieradzkiego.

Sieradz — Misje.

* Od 1 do 15 marca Sieradz gościć będzie OO. Redemptorystów. Do naszego starego wojewódzkiego grodu Sieradzkiego zjeżdżają z dawnej starej Polski Krakowa, gdzie mają stałą siedzibę. Za czasów niewoli na terenie b. Królestwa Misje były niedozwolone i nieznane, wstęp Misjonarzom był zakazany; to więc, z czego hojnie korzystały inne katolickie kraje, jest dla nas nowością. Pierwsze to Misje w Sieradzu od bardzo dawnych czasów, bo i najstarsi tutejsi mieszkańcy o Misjach niesłyszeli—a może wogóle pierwsze od powstania Sieradza. Prowadzić je będą Mistrze w trafianiu do serc i umysłów, uczeni, doświadczeni, znawcy serc świadomi najpierwszej, podstawowej potrzeby Ojczyzny i Religji, jaką jest zdrowie moralne społeczeństwa i narodu — najsilniejsza ostoja prawa i ładu — przybywają, by przez najszczytniejsze ideały religijne zapukać do serc młodzieży i dorosłych, uczonych i prostaczków, obciążonych pracą i trudami życia. Cała Polska prawie zna już prace i owoce trudów Czcigodnych OO. Redemptorystów, z którymi Sieradz ma się w tych dniach zapoznać. Wszyscy więc, co należą — nie z imienia—tylko do wielkiej Chrześcijańskiej rodziny, winni wziąść udział w Misjach i dopomódz dziatwie, podwładnym i służbie do skorzystania z rzadkiej okazji. — Misje rozpoczną się uroczystem wprowadzeniem OO. Misjonarzy do kościoła farnego w dniu 1 marca o godzinie 4 popołudniu — zaraz

też będzie wygłoszona pierwsza wstępna konferencja. Cały tydzień aż do 7 marca włącznie jest przeznaczony na Misje dla mieszkańców wiosek. Cały następny tydzień od 8 do 15 marca przeznaczony wyłącznie dla mieszkańców miasta Sieradza. Bliższy Porządek konferencji i nabożeństw ustalą sami OO. Redemptoryści. — Pierwsza konferencja dla mieszkańców miasta Sieradza odbędzie się w sobotę dnia 8 marca wieczorem.

Działalność Rady Miejskiej w Sieradzu.

W dniu 23 lutego r, b. odbyło się posiedzenie Rady na której z 24 radnych przybyło 12 i 4 członków Magistratu. Przewodniczący Rady Miejskiej burmistrz m. Sieradza J. Mąkowski otwiera posiedzenie, jednocześnie oświadcza, iż takowe zwołane zostało w drugim terminie z powodu nieprzybycia na wyznaczone w 22 b. m. posiedzenie dostatecznej liczby radnych i aczkolwiek i na dzisiejsze posiedzenie nie stawiła się potrzebna ilość członków Rady, to jednakże na mocy art. 31 Dekretu o samorządzie miejskim, dzisiejsze posiedzenie jest prawomocne, gdyż zwołanie w drugim terminie z tym samym porządkiem dziennym jaki rozpatrywać miano na poprzednio wyznaczonym posiedzeniu.

Odczytano protokuł z poprzedniego posiedzenia, który w całości i bez żadnych zmian przyjęto.

1) Województwo Łódzkie rozporządzeniem z dnia 16 października 1923 r. Nr. 42/65/IV poleciło Magistratowi zaprowadzić prawidłową organizację nadzoru sanitarno-weterynaryjnego nad rzezią zwierząt domowych w rzeźniach miejskich i w tym celu poleciło zaangażować stałych lekarzy weterynaryjnych w miastach powiatowych. Przedkładając powyższe rozporządzenie Województwa Łódzkiego do wiadomości Rady Miejskiej. Magistrat stawia wniosek o zaangażowanie celem stałego nadzoru nad rzeźnią miejską lekarza weterynaryjnego p. Nossarzewskiego. Po umówieniu wymienionej wyżej sprawy przez członków Rady Miejskiej, zapadła jednogłośnie następującej treści uchwała Rady Miejskiej: Upoważnia się Magistrat do zaangażowania celem stałego nadzoru nad rzeźnią miejską lekarza weterynaryjnego p. Nossarzewskiego z płacą miesięczną w stosunku 20% od pobieranej przez tegoż p. Nossarzewskiego pensji na zajmowanym stanowisku powiatowego lekarza weterynaryjnego i takową wypłacać od dnia 1 lutego r. b.

2) Zgromadzenie Sióstr Urszulanek w Sieradzu zwróciło się do Magistratu z następującym wnioskiem: znajdujący się na prawach dzierżawy budynek klasztorny, w którym mieści się szkoła powszechna miejska Nr. 1, Zgromadzenie SS. Urszulanek zamierza dobudować do tegoż budynku skrzydło boczne murowane, jak również obowiązuje się odremontować cały budynek doprowadzając takowy do należytego porządku i potrzeb szkoły powszechnej i następnie przejęcie budynku szkolnego pod swój zarząd, natomiast stawia Magistratowi następujące warunki: przydział bezpłatny opału oświetlenia, opłacenia tenuty dzierżawnej za użytkowy lokal na szkołę według cen, które obowiązywać będą w czasie przejęcia przez Zgromadzenie budynku szkolnego pod swój zarząd i opłacenie dozorczyni szkolnej pensji za utrzymywanie porządku w salach szkolnych. Jednocześnie wkłada obowiązek opróżnienia lokalów zajętych przez obecnego kierownika szkoły i nauczyciela Olczyka, którym należy przedzielić inne lokale poza obrębem budynku szkolnego, w końcu-miejsce zabawy dla dzieci szkolnych winno być przeniesione na plac miejski przed szkołą. Rada Miejska po szczegółowym omówieniu powyższej sprawy jednogłośnie uchwala: przedłożone przez Zgromadzenie SS. Urszulanek w Sieradzu warunki w sprawie przejęcia pod swój zarząd pomieszczeń szkolnych z dobudowaniem bocznego skrzydła, przydzielenie ze strony Magistratu opału, oświetlenia i opłacenia dozorczyni szkolnej pensji, opróżnienie obecnie zajętych lokali przez kierownika szkoły i nauczyciela Olczyka i przedzielenie placu miejskiego na zabawy dla uczniów, Rada Miejska w całości przymuje jako nader korzystne dla miasta jednocześnie wyraża wysokie uznanie dla Zgromadzenia SS. Urszulanek za wykonane już prace przy gruntownym odrestaurowaniu budynków szkolnych i jest przekonana, że objęcie przez Zgromadzenie pod swój zarząd budynku szkolnego pod każdym względem wydać tylko może wyniki dodatnie.

3) W sprawie poparcia akcji wykupna i odnowienia kościoła św. Agnieszki w Krakowie, zgodnie z pismem Województwa Łódzkiego z dnia 14 grudnia 1923 r. Nr. 5586/1. I Rada Miejska jednogłośnie uchwala z funduszów pozostających w jej rozporządzeniu wyasygnować 25 miljonów marek upoważniając Magistrat do wypłacenia powyższej sumy.

4) Wniosek Magistratu w sprawie obsadzenia brzegów rzek Warty Żegliny drzewami i wikliną. Rada Miejska przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości i upoważnia Magistrat do przeprowadzenia robót i zakupu sadzonek.

5) Inspektor szkolny w Sieradzu pismem z dnia 6 lutego r. b. № 465, zwrócił się do Magistratu dostarczenie kierownikom szkół powszechnych w Sieradzu 2 morgowych działów gruntu ornego w jednej połaci o ile możności przy budynkach szkolnych, w ostatecznym zaś razie nie dalej niż w odległości 1½ klm. od szkoły. Rada miejska przyjmując powyższe zawiadomienie do wiadomości postanowiła: z powodu nieposiadania przez miasto ziemi ornej i aby takową można przydzielić kierownikom szkół powszechnych w Sieradzu do ich użytkowania, dostarczyć takowej nie jest w możności o czem powiadomić p. Inspektora Szkolnego.

6) Podanie obywateli m. Sieradza w sprawie osób wyłonionych na kandydatów do Komisji Szacunkowej podatków skarbowych, Rada Miejska przyjmując do wiadomości uchwala sprawę powyższą wstrzymać do czasu otrzymania zawiadomienia odnośnych władz w celu przeprowadzenia przez Radę Miejską wyborów członków Komisji.

7) Wszystkim niższym funkcjonarjuszom Magistratu, a mianowicie: pracownikom elektrowni, woźnym, woźnicy, dozorcom szkolnym i rzeźni miejskiej z dniem 15 lutego r. b. pobory miesięczne podwyższyć o 3% pobieranej obecnie płacy, komisarzowi miejskiemu i stróżom nocnym w stosunku 100%.

Z powyższego sprawozdania widzimy, że losy i rozwój miasta spoczywa w rękach Rady miejskiej. Magistrat, na czele z burmistrzem, jest organem wykonawczym, a wszelkie projekty gospodarcze i każda decyzja o kosztach i podatkach uzależniona jest od Rady.

Jeżeli zaś członkowie Rady nie przychodzą na posiedzenia i nie troszczą się o dobro miasta to wiele spraw ważnych nie może być wykonanych, a miasto ponosi wielkie straty. Odpowiedzialność wielka za to spada na lekkomyślnych Radnych miasta, leniuchów, których należy z imienia i nazwiska postawić pod pręgież opinji publicznej i żądać od nich złożenia otrzymanego mandatu. Przy nowych zaś wyborach należy pamiętać o tem że do Rady miasta trzeba wybierać ludzi prawych, sumiennych, którzy myślą nie tylko o swoich zyskach, ale także oddani są pracy społecznej.

Chrz. T-wo. Dobroczynności w Sieradzu.

* Wykaz dochodów i wydatków Towarzystwa.

Ogólna suma dochodów od czasu powstania Towarzystwa do dnia dzisiejszego wyniosła 1.176. 560.000 mk. wydatków 895.203.000. mk.

Wymieniona suma dochodów powstała: ze składek czł. 249.767.000 mk. z dobrowolnych ofiar 84.629.000" z przedstawienia urządzonego przez "Lutnię„ 304.000.000 " z zabawy w dn. 2 lutego 538.164.000 " Razem 1.176.560.000 mk.

Z dochodów powyższych wpłacono do Centrali Handlowej na poczet należności za węgiel dla ubogich 879.483.000 mk. inne drobne wydatki 15.720.000 " Razem 895.203.000 mk,

Stan kasy w dniu dzisiejszym wynosi 281.357.000 mk.

Z pomocy Towarzystwa skorzystało w wymienionym okresie czasu ogółem 321 osób, a w szczególności: w listopadzie 14 osób otrzymało 700 kg. węgla 126 kg. mąki; w grudniu 69 osób, otrzymało 3.600 kg. węgla, 622 kg. mąki; w styczniu 108 osób, otrzymało 4.950 kg. węgla 760 kg. mąki; w lutym 130 osób, otrzymało 5.900 kg. węgla, 801 kg mąki. Razem 321 osób otrzymało 15.150 kg. węgla 2,317 kg. mąki, ponadto rozdano 28 kg. słoniny i 28 kg. 80 dkg. cukru.

Zgodnie z uchwałą tymczasowego Zarządu Tow. Dobroczynności, wyrażam gorące podziękowanie tym wszystkim, którzy pracą swoją przyczynili się do urządzenia zabawy, która dała tak poważny dochód Towarzystwu. Tu zaznaczyć należy ofiarność tych osób, które jakkolwiek nie wzięły udziału w zabawie, to jednak uważały za wskazane złożyć datki na rzecz Towarzystwa w wysokości ceny biletów wstępu.

Nie można również pominąć milczeniem ofiarności gm. Gruszczyce, która złożyła jednorazowy datek na rzecz Towarzystwa w kwocie 18.000.000 mk. za co na tem miejscu składam serdeczne "Bóg zapłać„.

Prezes Tow. Dobroczynności
(—) Ks. Prałat W. Pogorzelski.

— Warta. Ludzie bez serca.

* Często się daje słyszeć, że bogacze — to ludzie bez serca, którzy nie mają litości nad biedakami. Ten, kto biedy spróbował i może jedynie odczuć niedolę bliźniego. Prawda, przykry jest widok niemiłosiernego bogacza, ale i to jest prawdą, że wielu nie ma litości nad biednymi, chociaż i sami biedy użyli. Piszę te słowa pod wrażeniem wiadomości, jaką posłyszałem od p. J. M. Przyszedł do niego chłopczyk lat 8 sierota, którego gospodarz wypędził z domu. Dziecko obdarte, zziębnięte nogi i ręce poodmrażane, zawszone. P. M. kazał chłopczyka oczyścić z brudu, wymyć, odziać. Prosiłem pana M., aby zaopiekował się dzieckiem nadal. Przyrzekł to uczynić. Pan Bóg zapłaci za dobry uczynek.

Opieka nad biednymi a szczególniej chorymi po wsiach powinna uledz zmianie.

Kilka miesięcy temu w jednej wiosce biedak i chory korzystał z opieki, chodząc po kolei z chaty do chaty, Choroba czyniła postępy. Sił zabrakło choremu. Przewożono go z chaty do chaty, prawie konającego przeniesiono do następnej chaty, gdzie bez księdza zakończył życie I kto winien? Winna gmina, winna Rada Gminna, winien Wójt. A przecież jak łatwo urządzić w gminie choć maleńki przytułek, najlepiej przy kościele, albo oddać do istniejących większych przytułków za odpowiedniem wynagrodzeniem

Bolesną rzecz, że wielu ludzi ma w piersiach kamień, a nie serce.

A Jak miło wspomnieć, że istnieją dobrzy ludzie, jak gospodarz Wosia z Zagajewa, który wziął za swoje sierotkę Wilczyńską, lub gospodarz Makówczyński z Raczkowa, który wziął na wychowanie sierotkę Taczułówną, i prawdziwie po ojcowsku się nią opiekuje.

Ks. Józef Mańkiewicz.

Podziękowanie.

* Za złożone na cele straży ogniowej w Sieradzu ofiary przez p. Kazimierza Pruskiego 15.000.000 mk. i Członków Chóru Śpiewaczego przy Resursie Rzemieśln. 15.000.000 mk. niniejszym składam serdeczne "Bóg zapłać„

Prezes Zarządu Straży Ogniowej
I Mąkowski.

Z POLSKI.

Ratujmy zabytki przeszłości!

Z Wołyńskiego grodu-Ratna.

Dzięki energji i niestrudzonej pracy ks. proboszcza Pożerskiego, i sz. pp. Wojciecha Sieniawskiego nauczyciela ze wsi Zabrodzia i Józefowi Maleszykowi w Ratnie, Sędziego sądu pokoju. dnia 27/I 1924 r. został utworzony w naszem miasteczku Ratnie powiatu Kowelskiego, Komitet odbudowy Kościoła w skład którego weszły następujące osoby. prezes ksiądz proboszcz Jgnacy Pożerski, a członkowie pp. Feliks Antosz: Werenczuk Łukasz, skarbnik p. Pawlikowski tut. Burmistrz, do Komisyi rewizyjnej weszli pp. Józef Maleszyk sędzia Pokoju, Jan Tokarzewski leśniczy, Wojciech Sieniawski nauczyciel z Zabrodzia.

Wspomnieć należy, że dzień ten stał się dniem zjednoczenia Polaków, a względnie dusz polskich na Kresach. Zagrzani słowami gorącemi tut. ks proboszcza rozpoczętemi od słów wieszczki naszej Deotyny „Jakośmy z wiary zostali narodem dla wiary poszli na krzyż i skonanie...“

Oraz modlitwą u stóp ołtarza, przez odśpiewanie litanji do N. Serca Jezusa, w naszej prastarej świątyni rozpoczęliśmy obrady uwieńczone wnioskiem: 1) podtrzymywanie ducha polskiego. 2) odbudowa tut. świątyni jako jednej ostoi Polskości na Kresach- Polesia.

Kościół w Ratnie zbudowany z drzewa przez Zygmunta III, znajduje się obecnie w nader opłakanym stanie. Wskutek działań wojennych i wandalizmu prusaków, został, ograbiony z wszelkich sprzętów kościelnych. Prusacy urządzili w kościele szpital koński i niszczyli wszystko Obecnie kościół nasz podtrzymany jest dzięki ofiarności tutejszych Polaków-katolików, przeważnie z miejscowych urzędników państwowych, gdyż właściwie parafjanie dalecy są od tego! Jednakże ta ofiarność jest za szczupła, zmuszeni jesteśmy odwołać się do ofiarności serc naszych braci z innych miejscowości i prosić o pomoc pieniężną i wszelkie przybory kościelne pożyteczne książki polskie któreby umacniały ducha i hartowały siły do dalszej owocnej pracy na Kresach.

Zadziwia nas fakt że znalazł się człowiek, który bezpłatnie pracuje jako organista w naszym kościele, gdyż kościół ten jest tak biedny, że nie może wynagrodzić pracownikom. Składamy tą drogą organiście p.

Stanisławowi Kędzierskiemu staropolskie „Bóg zapłać“. Ostatecznie poraz wtóry apelujemy do Rządu, by chociaż drobną zapomogą obdarował lub zakredytował pewną kwotę chociaż na niezbędny remont tego pomnika przeszłości Apelujemy do serc braci naszych Polaków w nadziei tej, że prośba nasza nie przejdzie głuchem echem jak wiatr na pustym stepie, lecz znajdzie oddźwięk wśród serc kochających Boga i Ojczyznę.

Ofiary przyjmuje skarbnik Komitetu odb. Kościoła w Ratnem na Wołyniu i poczta, pan Pawlikowski Burmistrz m. Ratna, zaś inne tutejszy proboszcz Ksiądz Jgnacy Pożerski.

Komitet Odbudowy kościoła w Ratnem.

Łódz.

— Dnia 25 bm. odbyło się w kościele Św. Krzyża w Łodzi nabożeństwo z racji rocznicy bitwy pod Dobrą w 1863 roku urządzone staraniem związku weteranów. Z pamiątki jako zabytków walki o całość i niepodległość ojczyzny z tych czasów pozostał pod Dobrą Krzyż sosnowy, postawiony nad dużą bratnią mogiłą przypominający przechodniom iż tu leżą drogie szczątki powstańców — rycerzy, a napis słowami „Poległym za ojczyznę 1863 r. ci co mają poledz“, najlepiej świadczy w ich spiżowych czynach dla Polski. Ku upamiętnieniu poległych weteranów pod Dobrą mszę św. odprawił ksiądz Olesiński — proboszcz X. Dywizji piechoty W. P. Straż honorową przy symbolicznej trumnie trzymali żołnierze 10 p. K. art pol. Na żałobnem nabożeństwie byli obecni P. Generał Majewski z oficerami sztabu, oraz przedstawiciele wszystkich oddziałów stacjonowanych w Łodzi, Stowarzyszenia oraz korporacje Łódzkie.

Łęczyca.

W nocy z 20 na 21 lutego specjalne organa policji łódzkiej dokonały rewizji i aresztowań wśród członków organizacji komunistycznej w Łęczycy. Dokonano ogółem 14 rewizji, przyczem znaleziono wiele dowodów obciążających.

W rezultacie aresztowano Teofila Ptaszyńskiego, Józefa Błaszczyka, Andrzeja Rytczaka, Adama Zajączkowskiego, Stanisława Zakrzewskiego, Franciszka Bernackiego, Marjana Jakutowicza, Jadwigę Muszyńską i Marcina Łukaszewskiego.

Aresztowanych przewieziono do Łodzi do urzędu śledczego, a po przesłuchaniu przekazani zostali sądowi.

Kalisz.

Nowo wybrana Rada miejska w Kaliszu w środę się ukonstytuowała. Jak to już było do przewidzenia socjaliści połączyli się z żydami i wybrano na przewodniczącego rady profesora Michalskiego (socjalistę), na zastępcę rejenta Brunickiego proponowanego przez żydów, sekretarzem wybrano Dancygiera także żyda. Stronnictwa polskie złączone w liście 3 zapowiedziały wobec tego stanowisko bierne i krytyczne. Socjaliści i żydzi zawsze szli ręka w rękę. Nowym dowodem tego zebranie Rady miejskiej w Kaliszu.

Żałoba po Wilsonie w szkołach.

— Zgodnie z okólnikiem ministerstwa w r. i oświecenia publicznego na całem terytorjum Rzeczypospolitej odbędzie się w dniu 3 marca uroczystość żałobna w związku z upływem miesiąca od śmierci Wilsona. Na uroczystościach nauczycielstwo skreśli biografję zmarłego prezydenta i wyjaśni 13 paragraf traktatu wersalskiego, jak i skutki wojny europ.

Zmiany w Djecezji.

Mianowany Ks. dr. Wiktor Filip Potempa prefekt gimnazjum męskiego w Częstochowie profesorem Seminarjum Duchownego i Liceum im. Piusa X we Włocławku.

Przeniesieni: Proboszczowie: Ks. Aleksander Żórawski z Wójcina (pow. Wieluński) do Giżyc (pow Kaliski); ks. Zygmunt Jędrzycki ze Starczy) pow. Częstochowski) do Wójcina.

Prefekci: Ks. Piotr Kotarski prefekt gimnazjum żeńskiego w Piotrkowie na prefekta gimnazjum męskiego w Częstochowie; Ks. Antoni Sewerynek wikarjusz par. św. Jakuba w Piotrkowie prefektem szkół powszechnych tamże; ks. Franciszek Psonka prefekt szkół powszechnych w Piotrkowie kapelanem szpitala św. Trójcy tamże i zastępcą prefekta gimnazjum żeńskiego Zrzeszenia nauczycielskiego.

Odbudowa dworców i mostów kolejowych.

Według statystycznych danych w chwili obecnej posiadamy odbudowanych na stałe mostów 50 proc. i dworców, oraz gmachów kolejowych 60 proc. Z prowizorycznie odbudowanych mostów mamy 50 proc., budowli 30 proc. Pozatem doprowadzone zostały całkowicie do porządku tory, sygnały i urządzenia techniczne. Dla uwypuklenia pracy kolejnictwa i techniki naszej dodać należy, że stan techniki kolei, objętych przez władze polskie był fatalny, zaś 70 proc. sieci kolejowej środkowej i wschodniej połaci kraju było zniszczonych.

Opłaty stemplowe.

— Opłaty stemplowe ulegną odpowiedniej podwyżce z dniem 1 marca 1924 r. Opłaty od zwyczajnych podań wynosić będą 3,800,000 mk. polskich za pierwszy arkusz i po 770,000 mk. za każdy arkusz następny i za każdy załącznik. Opłata od zwyczajnego świadectwa wynosić będzie 3,800 tysięcy marek. Opłata od weksli blanco wynosić będzie 13,500,000 marek, od duplikatów lub od odpowiedniego rachunku, jeśli od oryginału uiszczono opłaty procentowe 320,000 marek. Opłaty do czeków pozostaną w dotychczasowej wysokości 10,000 marek. Rachunki i kwity nie podlegają opłacie jeśli należytość ich wyrażona nie przekracza 1,000,000 mk.

Ceny złotych polskich.

Władze administracyjne otrzymały już okólnik z ministerstwa spraw wewnętrznych, że handlujący mogą ustalać ceny w rachunkach i cennikach w złotych polskich.

Waloryzacja kar.

W związku z przeprowadzoną waloryzacją wszelkich opłat i podatków, przeliczone również na złote wszelkie kary administracyjne. I tak za przekroczenie ustawy o lichwie do 10 tys. złotych, za pijaństwo do 200 złotych, za wielokrotne opilstwo do 1000 złotych, przekroczenia w związku z niestosowaniem się do ustawy sanitarnej kary wynoszą do 40 złotych.

Niezależnie od kar pieniężnych, jako obostrzenie, stosowany jest również areszt do 3-ch miesięcy włącznie.

Odezwa p. M. Wojciechowskiej, małżonki prezydenta Rzeczypospolitej.

„W zmagającej się z wrogiemi siłami Polsce, jak długa i szeroka, z miast i miasteczek rozlega się głos skargi dziecięcej, skargi braci i sióstr naszych bohaterów z pod Lwowa, Wilna i Warszawy; skargi dziatwy, zamkniętej w czterech ścianach zimnego schroniska, bezradnej i żałosnej w swojej niemocy; dzieci tych, którzy ginęli za Polskę w nieograniczonej męce, przewidując rozpaczny los opuszczonych przez nich dzieci, bez mocy ujęcia się za niemi; dzieci, z których wiele ma jeszcze w pamięci serdeczną troskę rodzicielską i spokojne ciepło domowego ogniska. Z przepojoną żalem, często chorą duszą i ciałem stoją dziś przed społeczeństwem polskiem

całe rzesze tych rozbitków młodocianych, nad którymi tylko Opatrzność Boża czuwa. Z głęboką wiarą w tę świętą Opatrzność gromadka pań ofiarowała pracę swoją w niesieniu pomocy i kołataniu o nią u społeczeństwa. Ofiarność jest znaczna, składają d-tki możni i ubodzy, dorośli i dzieci. Nieraz składają ofiarę, odejmując sobie i swoim rodzinom. Zasilać musimy młodzież rozrzuconą po całej Polsce. Czujnie strzegąc sprawiedliwego podziału, odziewamy i obuwamy. Posyłamy wszędzie, skąd tylko dochodzi nas głos koniecznej potrzeby. Ale obfite dary prędko topnieją i potrzeba wciąż nowych i nowych."

Kiedy nie należy umieszczać ogłoszeń w pismach.

Na to pytanie odpowiada doświadczony kupiec angielski Peter I. Stewens, który powodzenie swej firmy zawdzięcza stałemu anonsowaniu się w 86 dziennikach angielskich. Gdy mu zarzucali przyjaciele i rodzina iż za wiele pieniędzy wydaje na ogłoszenia w pismach, zwłaszcza, że firma jego ma zdawna wyr onąmarkę, odpowiedział doświadczony kupiec. Zaprzestanę ogłaszać me przedsiębiorstwo, gdy:

1) ludzkość przestanie się rozmnażać, a na świecie nie będzie ani jednego człowieka, któryby nie wiedział o istnieniu firmy;

2) gdy zdołam przekonać każdego człowieka, że moje wyroby są najlepsze i najtańsze;

3) gdy się przekonam, iż kupcy nie dający anonsów do gazet mają większą klientelę odemnie;

4) gdy tak zgłupieję, że zapomnę o doświadczeniach całego życia.

5) gdy nie będą powstawać młode konkurencyjne firmy, które nie będą się starały o przekonanie odbiorców, że u nich należy kupować, a nie u mnie;

6) gdy nie będę widział bogaczy, zawdzięczających swe mienie stałej reklamie.

ZE ŚWIATA.

Anglja

„Neue Wiener Journal" donosi z Londynu, że na jednem z ostatnich posiedzeń Izby Gmin przyjętym został wniosek posła Duka, w sprawie wypłacania pensji wszystkim wdowom, mającym na utrzymaniu liczną rodzinę jak również wszystkim matkom rodzin, których żywiciele są niezdolni do pracy, celem umożliwienia wychowania dzieci.

Aczkolwiek ustawa ta obciąży budżet angielski o sumę około 20,000,000 rocznie, przestawiciele rządu oświadczyli się z całą gotowością i jednogłośnie za przyjęciem tego rodzaju ustawy i najściślejszem jej przeprowadzeniem, wobec czego wniosek posła Duka został przyjęty.

Węgry.

Komisja reparacyjna ustaliła wysokość odszkodowań węgierskich jak następuje:

Do dnia 31 grudnia 1926 roku mają Węgry dostarczać codziennie po 880 tonn węgla, co da ogólną wartość 21 miljonów koron złotych. Półroczne spłaty gotówkowe rozpoczną się z dniem 30 czerwca 1927 r. kwota 2 i pół miljona koron złotych. Kwota ta ulegać będzie stopniowemu podwyższaniu i osiągnie w r. 1940 wysokość siedmiu miljonów koron złotych. Ogólna suma świadczeń węgierskich określona jest na 200 miljonów koron złotych.

Hiszpanja.

— Jak podaje "Esperanto Triumfonta„ Jego Królewska Mość Alfons XIII raczył przyjąć honorowy protektorat II Iberyjskiego Kongresu Esperantystów, odbyć się mającego w Bilbao (Hiszpanja). Magistrat zaś tego miasta wyasygnował na ten cel 250 pesetów.

Włochy.

— Polska otrzyma pożyczki w kwocie 100 miljonów złotych franków, którą zaciągną u włoskich finansistów. Pożyczka ta ma opierać się na gwarancji monopolu tytoniowego oraz gwarancji, udzielonej konsorcjum finansowem przez rząd prezydenta Mussoliniego.

Pertraktacje w tej sprawie są już na ukończeniu, a fakt zaciągnięcia pożyczki nie ulega wątpliwości.

Tranzakcję powyższą zainicjował znany w kołach tutejszych przemysłowców bankier Teoplitz (P. Teo- jest bratem właściciela głośnego domu bankowego w Medjolanie).

Albanja.

— W chwili, gdy premjer albański wchodził do parlamentu, pewien student strzelił doń trzykrotnie z rewolweru. Premjer został lekko ranny. Sprawcę zamachu ujęto.

Długi Europy i Ameryki.

Według danych zamieszczonych w „The Yaer Book" za rok 1923 długi państw w funtach szterlingach przedstawiają się następująco: Wielkobrytanja — na głowę — 163,2; Stany Zjednoczone —— 462; Francja — 24,8; Czechosłowacja — 18,44; Jugosławja — 13,3; Rumunja 4,4; Węgry 3,4; Polska —— 2,5 Jak wynika z powyższych danych statystycznych, w stosunku do innych państw dług Polski obliczony na głowę ludności wypada minimalnie

Redaktor i Wydawca ks. M. Brzeziński. Tłocznia „Ziemi Sieradzkiej" w Sieradzu